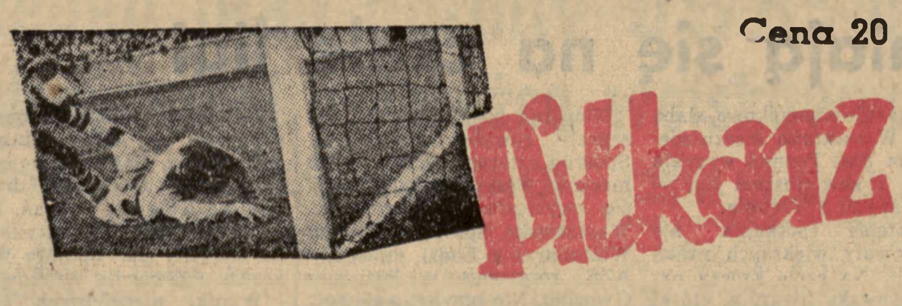
Wzorem sportowców radzieckich walczymy o dalszy wszechstronny rozwój naszego ludowego sportu

Rok VI. Kraków, poniedziałek 19 października 1953 Nr 42 (306)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

RAPID drużyną o doskonałej technice

Prasa radziecka o występach piłkarzy wiedeńskich w Moskwie

Prasa radziecka poświęciła dużo miejsca występom piłkarzy wiedeńskich. „Komsomolska Prawda" pisze, że piłkarze austriaccy zademonstrowali doskonałe wyszkolenie techniczne, dodając, ze wysoka technika cechująca wiedeński styl gry zapewniła już Austrii



Środkowy napastnik Rapidu Dienst, wielokrotny reprezentant Austrii, wykazał i w spotkaniach ze Spartakiem i Dynamo wysoką klasę.

wiele sukcesów międzynarodowych. Omawiając mecz ze Spartakiem gazeta pisze, że piłkarze wiedeńscy obok doskonałej techniki zademonstrowali również wiele pięknych zagrań kombinacyjnych, brak im jednak było skutecznych strzałów.

W drugim meczu z Dynamo, Rapid szczególnie po przerwie grał znacznie lepiej, stosując wiele pomysłowych zagrań. Dynamo grało w tym meczu poniżej swoich możliwości zwłaszcza w drugiej połowie spotkania, kiedy inicjatywę przejęli goście.

Sprawozdawca sportowy gazety „Trud" pisze, że w meczu z Dynamo Austriacy dali prawdziwy pokaz wiedeńskiej szkoły gry, pełnej technicznych zagrań, opartej na krótkich, przyziemnych podaniach i wysokim wyszkoleniu zawodników.

Obszerne sprawozdania z meczów zamieściły również inne gazety moskiewskie, podkreślając sportowy, przyjacielski charakter obu spotkań.

Z. S. Gwardia zdobyło Puchar Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

W międzyzrzeszeniowym współzawodnictwie festiwalowym pierwsze miejsce zajęło ZS GWARDIA — 12.933 pkt., zdobywając nagrodę Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

Drugie miejsce i nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zdobył PION WOJSKOWY — 11.860 pkt., a trzecią nagrodę Zarządu Głównego ZMP — ZS STAL — 7.528 pkt., 4) AZS — 6.234, 5) BUDOWLANI — 5.931, 6) KOLEJARZ — 5.003, 7) SPÓJNIA — 3.924, 8) OGNIWO — 3.905, 9) WŁÓKNIARZ — 2.928, 10) UNIA — 2.417, 11) GÓRNIK — 2.186, 12) LZS 308, 13) START — 270 pkt.

Nagrody GKKF za pierwsze miejsca w poszczególnych dyscyplinach sportowych otrzymały zrzeszenia: **boks — Gwardia, hokej na trawie — Stal, kajakarstwo — Unia, kolarstwo — kluby wojskowe, lekkoatletyka — kluby wojskowe, łucznictwo — Ogniwo, piłka koszykowa — AZS, piłka nożna — Gwardia, piłka ręczna — Budowlani, piłka siatkowa — Gwardia, sport pływacki — Gwardia, podnoszenie ciężarów — kluby wojskowe, sport motorowodny — Kolejarz, sport motorowy — kluby wojskowe, strzelectwo sportowe — kluby wojskowe, szachy — Kolejarz, szermierka — Gwardia, tenis — Gwardia, tenis stołowy — Stal, wioślarstwo — AZS, zapasy — Gwardia, żeglarstwo — AZS, gimnastyka — Stal.**

W dniu 17 bm. w sali klubu MBP w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród, na którą przybyli przedstawiciele władz sportowych, ZMP, wojska, **szeroki** aktyw sportowy oraz czołowi sportowcy.

Uroczystość zagaił sekretarz ZMP **Wegner.**

Obszerny referat omawiający wielki dorobek sportu polskiego uzyskany w toku współzawodnictwa o nagrody Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, wygłosił przewodniczący GKKF poseł **Włodzimierz Reczek.** Mówca wskazując, że Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie był wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży polskiej i sportowców, przypomina jednocześnie, że wyniki sportowe Igrzysk przeszły najśmielsze oczekiwania: **pobito 5 rekordów światowych i 92 rekordy krajowe oraz osiągnięto w wielu konkurencjach wyniki lepsze niż na ostatniej Olimpiadzie**

Petrusewicz wykonał zobowiązanie ustanawiając nowy rekord świata na 100 metrów żabką

WROCŁAW — We Wrocławiu odbyły się zawody pływackie podczas których Petrusewicz realizując swe zobowiązanie zgłosił próbę pobicia rekordu świata żabką na dystansie 100 m. Próba udała się. **Petrusewicz przepłynął dystans 100 m żabką w czasie 1:10,9 ustanawiając wynikiem tym nowy rekord świata.** Stary rekord należał do pływaka Związku Radzieckiego Minaszkina i wynosił 1:11,2.

Spartak—Dozsa 5:0 (0:0)

MOSKWA. — Czołowa piłkarska drużyna Węgier Dozsa rozegrała wczoraj pierwszy mecz na terenie Związku Radzieckiego w Moskwie z mistrzem ZSRR — Spartakiem. **Moskwiczanie wygrali spotkanie 5:0 (0:0).** Węgrzy tylko do przerwy nawiązali walkę z doskonałymi piłkarzami Spartaka. W drugiej części meczu bezapelacyjnie panowali piłkarze Moskwy.

Mecz zgromadził 80 tys. widzów.

Zwycięstwo koszykarzy bułgarskich w Łodzi

Lokomotiv - Łódź 73:66

Do Polski przybyła mistrzowska drużyna Bułgarii w koszykówce męskiej „Lokomotiv", która rozegra szereg spotkań na terenie całego kraju.

W niedzielę goście rozegrali pierwszy mecz w Łodzi. Przeciwnikiem ich była reprezentacja Łodzi, wyłoniona z graczy ligowych zespołów: Włókniarza, Spójni i Ogniwa. Bułgarzy wykazali wysoki poziom gry, grali szybko, dobrze technicznie, górowali również nad przeciwnikiem celnością strzałów do kosza. Zespół bułgarski ma w swych szeregach 3 olimpijczyków. Są nimi: Sławow, Donew i Panow. Najgroźniejszymi strzelcami okazali się właśnie ci gracze, którzy zdobyli najwięcej punktów, rozstrzygając spotkanie wynikiem 73:66 na swoją korzyść

Grano w bardzo szybkim tempie, które łodzianie nad podziw dobrze wytrzymali, mimo iż nie da się zaprzeczyć pewnej wyższości drużyny gości. Łódź miała możność uzyskania lepszego wyniku końcowego, gdyby potrafiła wykorzystać rzuty osobiste

Najwięcej punktów dla Bułgarów uzyskali **Panow 29 i Donew 19.**

Dla zespołu łódzkiego najwięcej punktów zdobyli: **Pawlak 15, Śmigielski i Wiśniewski po 13, Przywarski 10 i Żyliński 7.**

Mecz prowadzili sędziowie Christow (Bułgaria) i Zajączkowski (Łódź).

Pierwszy występ ping-pongistów NRD

W Warszawie rozegrano w niedzielę międzypaństwowe zawody tenisa stołowego Polska—NRD.

W konkurencji kobiet zwyciężyła reprezentacja NRD 3:0, a w konkurencji mężczyzn wygrali Polacy 5:3.

Koszykówka wychodzi na plan pierwszy



Coraz większym zainteresowaniem cieszą się mecze koszykówki rozgrywane w ramach spotkań o mistrzostwo I ligi. Na zdjęciu fragment ze spotkania AZS Warszawa—Gwardia Kraków rozegranego ostatnio w Warszawie. Pod koszem akademików.

Końcowe akordy w ekstraklasie



Powoli zbliżają się do końca rozgrywki w pierwszej lidze. Wczoraj rozegrano trzy zaległe spotkania, z których największe zainteresowanie wzbudzały mecze na Śląsku: pojedynek mistrza ligi Unii z wicemistrzem — OWKS-em w Chorzowie oraz mecz Ogniwo Bytom — Budowlani Opole w Bytomiu. Dużą wagę przywiązywano zwlaszcza do tego ostatniego spotkania, w którym Ogniwo w razie zwycięstwa przekreślało definitywnie szanse opolan na pozostanie w lidze. **Tymczasem jednak ambitni opolanie zdobyli się na duży wysiłek i wygrali 2:1,** co wprawiło w duże zakłopotanie sąsiadujące z nimi zespoły Górnika i Ogniwa Kraków. Różnica bowiem pomiędzy Budowlanymi a tymi dwoma drużynami zmniejszyła się do dwóch punktów, a chociaż zarówno Górnik jak i Ogniwo oprócz przewagi punktowej mają również korzystniejszy stosunek bramek od Budowlanych, **to jednak może się jeszcze zdarzyć, że w ostatnią niedzielę ligową obie drużyny grające z silnymi przeciwnikami Unią i OWKS-em doznają wysokich porażek a równocześnie Budowlani wygrają w Warszawie z CWKS-em również w przekonywającym stosunku co może skomplikować sytuację na dole tabeli i o spadku może zadecydować... stosunek bramek!**

O tym, że z CWKS-em można odnieść sukces przekonali się gdańscy Budowlani, **którzy uzyskali w Warszawie wynik remisowy** 3:3. Remis ten nie daje im już nic a CWKS-owi odbiera szanse na zajęcie trzeciego miejsca, które mógł jeszcze zdobyć.

Unia wygrywając z OWKS-em potwierdziła swą bezapelacyjną wyższość nad wszystkimi drużynami ekstraklasy, a już sama punktowa przewaga wyrażająca się 37 punktami zdobytymi wobec 28 jakie zdobył OWKS świadczy najlepiej o zdecydowanej supremacji chorzowian w tegorocznej batalii ligowej.

Oprócz jednego jeszcze zaległego meczu, w którym Ogniwo Bytom zmierzy się z OWKS-em (we czwartek 22 bm.) **ekstraklasa rozegra ostatnią serię rozgrywek w dniu 1 listopada, zamykając nimi tegoroczny sezon.**

Aktualna tabela ligowa przedstawia się następująco:

1. Unia Chorzów	21	37	51:14
2. OWKS Kraków	20	28	38:21
3. Gwardia Kr.	21	25	32:27
4. Gwardia W-wa	21	24	25:26
5: CWKS W-wa	21	23	37:28
6. Ogniwo Bytom	20	19	29:27
7. Kolejarz Pozn.	21	18	21:27
8. Budowl. Chorz.	21	18	29:43
9. Ogniwo Kr.	21	16	23:30
10. Górnik Radlin	21	16	25:38
11 Budowl. Opole	21	14	22:38
12. Budow. Gdańsk	21	12	20:33

Przesunięcie terminu meczu bokserskiego Warszawa — Sofia

WARSZAWA. Ekipa bokserów polskich, która 16 bm. wyleciała samolotem z Warszawy do Sofii, zatrzymała się w Pradze.

Powodem przerwy podróży była silna mgła, która spowodowała wstrzymanie komunikacji lotniczej.

W związku z tym spotkanie bokserskie Warszawa — Sofia nie odbyło się w projektowanym terminie, tj. w niedzielę 18 bm.

Prawdopodobnie mecz rozegrany zostanie we wtorek 20 bm.

Emocjonujący finisz w drugiej lidze

Tak się złożyło, iż w ubiegłą niedziele cztery pierwsze drużyny drugoligowe ubiegające się o awans do ekstraklasy piłkarskiej, rozegrały mecze na obcych boiskach. Ze spotkań tych kandydaci do pierwszej ligi potrafili wynieść po 2 punkty z wyjątkiem Górnika Bytom, który uzyskał z Kolejarzem Leszno jedynie wynik remisowy. Utrata punktu nie wyklucza oczywiście jeszcze teoretycznych szans górników na zajęcie drugiego a nawet pierwszego miejsca w tabeli— niemniej może poważnie wpłynąć na końcowe ukształtowanie się czołówki.

Piłkarze Gwardii bydgoskiej odnieśli wczoraj w Warszawie **wysokie zwycięstwo nad miejscową Spójnią,** zdobywając nie tylko dwa punkty, ale wydatnie poprawiając sobie stosunek bramkowy. **Toteż Gwardia wydaje się już być niemal pewnym kandydatem do I ligi,** tym bardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż ma ona jeszcze do rozegrania dwa mecze a to: z Włókniarzem Kraków i Kolejarzem Leszno i to obydwa na swoim boisku. Oprócz niej szanse na awans do ekstraklasy mają jeszcze drużyny: **Górnika Bytom, Włókniarza Łódź i Kolejarza Warszawa.** Oczywiście tylko jedna z nich dostąpi tego zaszczytu. Decydujące znaczenie będzie tu miało więc najbliższe spotkanie **Górnik Bytom — Włókniarz Łódź,** oraz rozegrany za dwa tygodnie mecz Kolejarz Warszawa — Górnik Bytom.

W trudnej sytuacji znalazł się znów krakowski Włókniarz, który przegrał w Bydgoszczy 0:4 z OWKS-em. Aby uratować się przed spadkiem włókniarze muszą jeszcze zdobyć przynajmniej 2 punkty. Dla orientacji podajemy, że drużyna krakowska gra w niedzielę z Gwardią w Bydgoszczy oraz 1. XI. z Lotnikiem w Krakowie. Chcąc utrzymać się w drugiej lidze, włókniarze muszą jeden z tych meczów wygrać.

Aktualna tabela drugiej ligi przedstawia się po wczorajszych spotkaniach następująco:

1. Gwardia Bydg.	24	33	49:26
2. Włókniarz Łódź	24	32	51:21
3. Górnik Bytom	24	32	40:24
4. Kolejarz W-wa	24	31	45:26
5. Lotnik W-wa	24	27	29:26
6. Stal Sosnowiec	24	24	32:25
7. Górnik Wałbrz.	24	24	34:37
8. Gwardia Kielce	24	22	25:28
9. Kolejarz Leszno	24	22	30:41
10. Ogniwo Tarnów	24	22	28:43
11. OWKS Bydg.	24	21	28:30
12. Włókniarz Kr.	24	21	27:29
13. Gwardia Lublin	24	13	18:37
14. Spójnia W-wa	24	12	27:70

Smysłow na czele turnieju szachowego w Zurichu

ZURICH. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Zurichu dogrywano dwie niedokończone partie 25 rundy, w których Stahlberg (Szwecja) przegrał z Najdorfem (Argentyna), a Bolesławski (ZSRR) zremisował z Tajmanowem (ZSRR).

Do zakończenia turnieju pozostało jeszcze 5 rund

W tabeli prowadzi **Smysłow (ZSRR),** który ma 15,5 pkt. po 23 partiach. Drugie miejsce zajmuje Reszewsky (USA) — 14 pkt. po 24 partiach, trzecie — Bronsztein (ZSRR) — 13,5 pkt. po 24 partiach, czwarte — Keres (ZSRR) — 13 pkt. po 23 partiach.

W 26 rundzie grają Smysłow z Bronszteinem i Rzeszewsky z Keresem.

Koszykarze Gwardii Kraków umacniają się na czele ligi

Ubiegła niedziela w lidze koszykowej przyniosła tylko trzy spotkania. Najciekawsze i o największej wadze zawody rozegrane zostały w Krakowie, gdzie przeciwnikami były drużyny Gwardii i Kolejarza Warszawa. Po uprzednich zwycięstwach nad CWKS i AZS koszykarze krakowscy zdobyli dalszy cenny punkt, po zaciętej a nawet chwilami dramatycznej walce zwyciężając war szawskich rywali.

W Gdańsku lepiej strzałowo dysponowana Spójnia pokonała poznańskiego Kolejarza, który na początku tegorocznego sezonu wykazuje stosunkowo słabą formę. W ostatnim meczu niedzielnym Stal Poznań wygrała wysoko z nowicjuszem ligi — Budowlanymi z Torunia.

Niedzielne spotkania nie spowodowały większych zmian w tabeli. Na czele kroczy na dal krakowska Gwardia, której zwycięstwo nad Kolejarzem umocniło krakowian na pierw szej pozycji. Prócz Gwardii drugą drużyną, która do tej pory nie straciła jeszcze punktu jest Stal z Poznania, zajmująca obecnie drugie miejsce i ustępująca krakowskim gwardzistom nieco gorszym stosunkiem koszy.

Szczegółowa tabela mistrzostw przedstawia się po trzech kolejkach rozgrywek następująco:

1. Gwardia Kr.	3	3	188:151
2. Stal Poznań	3	3	173:148
3. OWKS Lublin	2	2	94:81
4. Kol. W-wa	2	1	112:87
5. Włókn. Łódź	2	1	84:75
6. Spójnia Gdańsk	2	1	100:93
7. Kolejarz Pozn.	3	1	148:147
8. CWKS W-wa	2	1	124:136
9. Budowl. Toruń	3	1	141:173
10. Ogniwo Łódź	2	0	80:92
11. Spójnia Łódź	2	0	102:124
12. AZS W-wa	2	0	79:118

Wyniki niedzielnych spotkań I ligi są następujące:

SPÓJNIA GDAŃSK— KOLEJARZ POZNAŃ 52:44

STAL POZNAŃ— BUDOWLANI TORUŃ 71:56

Niepełną porcję spotkań rozegrały również koszykarki. Spośród czterech wczorajszych meczów wszystkie zakończyły się zwycięstwami faworytów. Warszawska Spójnia pokonała Włókniarza z Łodzi, stołeczny AZS rozgromił w Poznaniu Gwardię. Nie powiodło się tylko trzeciej drużynie warszawskiej — Kolejarzowi, który w Krakowie musiał uznać wyższość miejscowego zespołu Gwardii. Drugie z rzędu zwycięstwo odniosły koszykarki poznańskiego Kolejarza, wygrywając w Gdańsku ze Spójnią.

Na czele tabeli utrzymuje się nadal bez straty punktów AZS W-wa. Dobrą pozycję ma zajmujący dotychczas drugie miejsce Kolejarz Poznań, który wyprzedził tak rutynowane drużyny jak Spójnię Warszawa i Gwardię Kraków.

Wyniki niedzielnych spotkań:

SPÓJNIA WARSZAWA — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 41:32 (15:12)

GWARDIA POZNAŃ — AZS WARSZAWA 38:73 (18:33)

SPÓJNIA GDAŃSK — KOLEJARZ POZNAŃ 37:46.

Szczegółowy układ drużyn w tabeli przedstawia się następująco:

1. AZS W-wa	3	3	160:108
2. Kolej. Pozn.	3	2	107:77
3. Spójnia W-wa	3	2	126:98
4. Gwardia Kr.	3	2	128:124
5. OWKS Kr.	2	1	94:76
6. Włókn. Łódź	2	1	80:86
7. Gward. W-wa	2	1	69:82
8. Spójnia Gd.	2	0	58:75
9. Kolej. W-wa	2	0	76:105
10. Gward. Pozn.	3	0	98:174

Pięściarze Gwardii Kraków zwyciężają w Stalinogrodzie

W zawodach o mistrzostwo I ligi pięściarskiej **krakowska Gwardia zwyciężyła w ubiegłą niedzielę w Stalinogrodzie miejscową Stal 11:7.**

W pozostałych spotkaniach I ligi padły wyniki:

Kolejarz Gdańsk — Gwardia Słupsk 10:10, Gwardia Warszawa — CWKS 11:9, OWKS Lublin — Gwardia Gdańsk 5:15.

Przodownikiem mistrzostw **jest nadal drużyna krakowskiej Gwardii, która nie przegrała do tej pory żadnego spotkania.**

*

W Poznaniu w meczu o mistrzostwa II ligi pięściarskiej **miejscowa Gwardia pokonała Ogniwo Bielsko 11:9.**

OWKS Kraków — Włókniarz Łódź 13:7 w boksie

Rozegrane w ub. niedzielę zawody pięściarskie o mistrzostwo II ligi pomiędzy OWKS Kraków a Włókniarzem Łódź zakończyły się zwycięstwem drużyny wojskowej 13:7.

Zawody stały na dobrym poziomie, a do najbardziej interesujących należały walki w wadze koguciej, lekkiej i ciężkiej. Również pozostałe walki stały na wyrównanym poziomie. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Włókniarza):

W wadze muszej Anielak wygrał na punkty z Grzywoczem. **W wadze koguciej** Kargier po ładnej walce uległ jednogłośnie na punkty Osieckiemu. **W wadze piórkowej** walka pomiędzy Kęcerskim a Węglochą zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. **W lekkiej** Lewandowski po ładnej i ciekawej walce przegrał jednogłośnie na punkty z Leją. **W lekkopółśredniej** Kafczyński przegrał po ładnej walce z Pasławskim w stosunku 2:1. **W wadze półśredniej** Guziński wypunktował Kępę. **W lekkośredniej** Szczepacki przegrał przez techniczny ko. w trzecim starciu z Grzywoczem. **W wadze średniej** Klaza po ładnej walce wypunktował Hazę. **W wadze półciężkiej** Walaszczyk przegrał z niezbyt czysto walczącym Windakiem. **W wadze ciężkiej** Jaskóła po żywej i ładnej walce wygrał z Krajem w stosunku 2 do remisu.

Sędziowali w ringu **Fedorowicz Bielsko, na punkty: Markowski, Twardowski i Welt.**

(wl)

Jesienny raid motocyklowy

Sekcja motorowa Ogniwa MPK zorganizowała w ub. niedzielę jesienny uniwersalny raid motocyklowy. Trasa raidu o łącznej długości ok. 170 km prowadziła z Krakowa przez Opatkowice, Skawinę, Czerną, Nową Wieś i Zielonki z powrotem do Krakowa. W imprezie uczestniczyło 28 zawodników.

W poszczególnych klasach maszyn zwyciężyli:

do 125 ccm — 1) Poloczek (OWKS), 2) Piechowski (AZS), 3) Kędra (Unia),

do 250 ccm — 1) Woroszkiewicz (Ogniwo), 2) Placzek (Budowlani),

powyżej 250 ccm — 1) Nowal (OWKS), 2) Czuba (Ogniwo).

W klasie maszyn z wózkami zwyciężył Pstrusiński (Ogniwo).

W ogólnej klasyfikacji raidu najlepszym okazał się Poloczek (OWKS).

Duńska i Krzyżanowski zdobywają tytuły mistrzowskie w 5-boju i 10-boju

Mistrzostwa Polski w 10-boju męskim i 5-boju kobiet zgromadziły na starcie 35 zawodników i 22 zawodniczki. Jest to rekordowa liczba świadcząca o dużym zainteresowaniu tymi konkurencjami sportowymi. Także i rezultaty uzyskane przez startujących były na dobrym poziomie. **W 5-boju kobiet tytuł mistrzowski zdobyla Duńska.** Młoda ta reprezentantka Spójni **ustanowiła nowy rekord Polski, zdobywając łącznie 3.089 punktów.** Atakowała ona również rekord Polski w skoku wzwyż, jednakże próba nie powiodła się. Duńska trzy razy strąciła poprzeczkę umieszczoną na wysokości 152 cm. Dobre wyniki uzyskały również: **Bocian** w biegu na 80 m przez płotki — 11.9 oraz **Arndt** w skoku w dal 521 cm.

WYNIKI TECHNICZNE 5-BOJU

1. Duńska (Spójnia) — 3.089 pkt. (w poszczególnych konkurencjach: kula — 10,56, skok wzwyż 148 cm, bieg 200 m — 27,3, 80 m przez płotki — 12,3, skok w dal 511).

2. Minnicka (Budowlani) — 2.906 pkt. (10,66 m, 135 cm, 26 sek., 12,4 sek., 493 cm.).

3. Arndt (Spójnia) — 2.804 pkt. (8,91 m, 140 cm, 26,4 sek., 12,7 sek., 521 cm.).

4. Gawel (Stal) — 2.779, 5. Leszner (AZS) — 2.750 pkt.

W 10-boju zacięta walka o pierwsze miejsce rozegrała się między **Krzyżanowskim** ze Spójni oraz **Będkowskim** z Włókniarza. O wysokim poziomie zawodów świadczy fakt, że Krzyżanowski uzyskując w 1-szym dniu 3535 pkt. zdobył klasę mistrzowską (ponad 3.500 pkt.).

Na ten wynik złożyły się następujące rezultaty:

100 m — 11,5, kula 15,43, skok w dal 6,77, skok wzwyż 170, 400 m — 55 sek. W tej samej konkurencji 5 następnych po Krzyżanowskim zawodników a to: **Będkowski, Pachol, Bugała, Tuecki i Warchałowski** uzyskali wyniki powyżej 3.000 pkt., zdobywając klasę pierwszą, a następnych 20 uzyskało w 5-boju klasę drugą.

WYNIKI 10-BOJU

1. Krzyżanowski (Spójnia) 5.878 pkt. (dalsze 5 konkurencji: tyczka 3 m, oszczep 39,40, 15.00, 5,01,6, dysk 38,69, 110 m przez płotki 15,9).

2) Bugała CWKS 5.766.

3) Będkowski (Włókniarz) 5.726.

4) Pachoł (AZS) zeszłoroczny mistrz Polski wieloboju — 5.499.

5) Krzesiński (Spójnia) — 5.414.

6) Tuecki (Włókniarz) — 5.372.

7) Warchałowski (Kolejarz) — 5.008.

Punktacja zrzeszeniowa: 1. Budowlani 22.538, 2) Kolejarz 21.939, 3) CWKS 19.227, 4) AZS 19.090, 5) Spójnia 16.177, 6) Włókniarz 15.312.

Punktacja do Pucharu Polskiej (oblicza się z każdej konkurencji dwa najlepsze wyniki): 1. Spójnia 33, Budowlani 27,5, 3. AZS 24, Kolejarz 21, CWKS 19,5, Stal 18, Włókniarz 16,5, Gwardia 15, Unia 13,5, Ogniwo 12, Górnik 10,5.

Zwycięstwo koszykarek i koszykarzy Gwardii Kr.

Koszykarze krakowskiej Gwardii odnieśli w ub. niedzielę kolejny sukces zwyciężając w spotkaniu o mistrzostwo I ligi Kolejarza W-wa 53:49 (23:22). Mecz stał na bardzo dobrym poziomie i obfitował w szereg emocjonujących momentów. Gra miała zacięty przebieg, zwłaszcza w pierwszej połowie zawodów, kiedy prowadzenie zmieniało się raz po raz.

Gospodarze zapewnili sobie nieznaczną przewagę cyfrową dopiero po przerwie. Mimo to Kolejarze ani na moment nie rezygnowali z chęci wyrównania, przeprowadzając szereg szybkich i popartych celnymi strzałami akcji. Gwardziści krakowscy nie pozwolili jednak odebrać sobie inicjatywy, rozstrzygając ostatecznie spotkanie na swoją korzyść. Należy podkreślić, że drużyna warszawska sprawiła w Krakowie dużą niespodziankę, wykazując doskonałe przygotowanie techniczne i kondycyjne.

W zespole zwycięzców najlepiej we wczorajszym meczu wypadli: **Pyjos, Bętkowski** oraz **Dąbrowski.** Pokonani mieli najmocniejsze punkty w **Sterendze** oraz **Zagórskim i Złotkiewiczu.**

Punkty dla Gwardii zdobyli: **Dąbrowski 16, Pyjos 10, Wężyk 9, Wójcik 11, Bętkowski 6 i Pacuła 1.**

*

W spotkaniu koszykarck o mistrzostwo ligi krakowska Gwardia zwyciężyła Kolejarza W-wa 58:42 (24:15). Warszawianki zagrały nieco poniżej swych możliwości — temu też trzeba przypisać wysoką różnicę punktową. Gwardzistki prowadziły od początku do końca zawodów, wykazując lepsze zgranie, celność podań i dobrą dyspozycję strzałową. Prócz **Oszastowej** do najlepszych wśród zwyciężczyń — należały **Mamińska** i **Działkówna.**

W drużynie Kolejarza najlepiej zagrały: **Wikarska** oraz **Kamecka** i **Jaźnicka.**

Punkty dla Gwardii zdobyły: Dziakówna 13, Oszastowa 11, Dąbrowska i Mamińska po 8, Więcław 6, Otolińska 5, Żółtowska 3 oraz Szeligiewicz i Kowalówka po 2. Dla pokonanych: Wikarska 15, Loth 14, Jaźnicka 6, Piechotka 4 i Kamecka 3.

Turniej tenisowy Ogniwa MPK

Ostatnio rezegrany został na zakończenie sezonu wewnętrzny turniej tenisowy Ogniwa MPK. W rozgrywkach wzięło udział 16 zawodników. Z lepszych tenisistów koła brak było jedynie **Christa i Herbsta.**

Do finału zakwalifikowało się czterech zawodników, a to: **Kozłowski, Skąpski, Wawrowski i Zawadzki. Pierwsze miejsce zdobył Skąpski**, zwyciężając Zawadzkiego 6:4, 9:7, Kozłowskiego 6:2, 6:1 i Wawrowskiego 6:4, 6:2. Rozgrywki o dalsze miejsca trwają.

Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej

Niedzielne spotkania o mistrzostwa Polski w piłce ręcznej drużyn męskich przyniosły wyniki:

AZS Poznań — Budowlani Chorzów 7:16 (4:4), AZS Stalinogród — Budowlani Groszowice 15:8, Stal Kuźnia Raciborska — Gwardia Gdańsk 11:4.

W zawodach mistrzowskich drużyn żeńskich **AZS Poznań przegrał z Budowlanymi Chorzów 3:6, a AZS AWF zwyciężył Górnika Świętochłowice 2:1.**

W spotkaniach o wejście do ligi piłki ręcznej w Krakowie **miejscowa Unia uległa Spójni Stalinogród 10:11 (6:6), w Łodzi AZS Warszawa pokonał Włókniarza 8:7, a w Zielonej Górze krakowski OWKS wygrał ze Stalą 7:6.**

Szczypiorniści Ogniwa zwyciężają Unię Chorzów 5:4 (5:1)

W spotkaniu o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet rozegranym w niedzielę w Krakowie, miejscowe Ogniwo pokonało Unię z Chorzowa 5:4 (5:1).

Drużyna krakowska miała zdecydowaną przewagę w pierwszej połowie zawodów, zapewniając sobie zwycięstwo już w tym okresie gry. Po pauzie krakowianki zwolniły nieco tempo i pozwoliły Unii na strzelenie 3 bramek.

W zespole Ogniwa najlepiej spisała się zdobywczyni 4 bramek — **Szwabowska.** Piątą bramkę uzyskała **Krupianka.**

Przed rozpoczęciem zawodów odbyła się uroczystość wręczenia jednej z zawodniczek Ogniwa — Helenie Hartwich pamiątkowych dyplomów oraz upominków z okazji jej dwudziestoletniej czynnej działalności sportowej.

Zatopek wygrał z Kovacsem

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Pradze

PRAGA. W dniach 17 i 18 bm. rozegrane zostały w Pradze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników CSR, Węgier i Szwecji.

W pierwszym dniu zawodów największe zainteresowanie wzbudził pojedynek Zatopka z Węgrem Kovacsem w biegu na dyst. 5 km.

Zwyciężył Zatopek po zaciętej walce ze znajdującym się w dobrej formie Kovacsem. Zaraz po starcie prowadzenie objął Zatopek. Na drugim okrążeniu do przodu wyszedł Kovacs, uzyskując na dyst. 1 km 2:51,6. Często zmieniające prowadzenie obaj zawodnicy zdobywają coraz większą przewagę nad pozostałą stawką biegaczy. 3 km Zatopek przebiegł w 8:32,6. Najlepszy czas na 4 km ma Kovacs — 11:26,0. **Na 300 m przed metą wśród niebywałego entuzjazmu 25-tysięcznej rzeszy widzów Zatopek atakuje prowadzącego bieg Kovacsa, wychodzi na czoło i wspaniale finiszując jako pierwszy mija** linię mety w dobrym czasie **14:09,0.** Drugim jest Kovacs — 14:14,0, a trzecim — Roudny (CSR) — 15:03,6.

Niespodzianką pierwszego dnia zawodów **była porażka w biegu na 800 m Czechosłowaka Jungwirtha.** Zwycięzcą tego biegu został Ekfeldt (Szwecja) — 1:51,6; 8. Barkanyi (Węgry) — 1:52,1; 3. Jungwirth (CSR) — 1:52,1.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli mężczyźni: 200 m — Jamecek (CSR) — 21,9; 200 m ppł. — Mrazek (CSR) — 25,1; 3.000 m — Jurek (CSR) — 8:49,8 (rekord juniorów CSR); 4×1500 m — Węgry — 15.45,4; oszczep — Jilek (CSR) — 66,30; tyczka — Kreicar (CSR) — 400; dysk — Merta (CSR) — 50,55; trójskok — Rehak (CSR) — 15,08;

Kobiety: 200 m — Rabova (CSR) — 26,5; 800 m — Milerowa — (CSR) — 2.19,6; 4×100 m — 1. CSR (reprezentacja) — 50,1; wzwyż — Modrachova (CSR) — 156; oszczep — Zatopkova (CSR) — 42.44.

W drugim dniu meczu doskonały wynik uzyskał **Skobla** w pchnięciu kulą a poza tym **Jungwirth** odniósł zwycięstwo w biegu na 1.500 m.

Wyniki drugiego dnia były następujące:

100 m — Broz, Pospisil (obaj CSR) po 10,8 sek.

400 m — Fillo (CSR) 48,6, Broz (CSR) 48,7.

Gwoździem programu drugiego dnia zawodów był bieg na dystansie 1500 m, w którym **Jungwirth (CSR) wykazał wspaniałą formę,** zwyciężając Szweda Ekfeldta Jungwirth uzyskał czas 3:49,2 a Szwed 3:50,4. Na trzecim miejscu uplasował się Węgier Rozsavoelyi — 3,51,2. **Kulę wygrał Skobla** (nie mając konkurencji) wynikiem — 17,47. W rzucie młotem pierwsze miejsce zajął **Csermak (Węgry) — 58,81** przed Macą (CSR) 56.58.

Górnik Zabrze nadal na czele tabelki finalistów III ligi

Wczoraj rozegrano dwa dalsze mecze finałowe o wejście do II ligi. **Andrychowski Włókniarz przegrał na swoim boisku z Górnikiem Zabrze 1:3, a Ogniwo wrocławskie uzyskało trzeci z kolei remis, tym razem z KS Rzeszów 1:1.**

Na półmetku rozgrywek o awans do II ligi prowadzi zdecydowanie Górnik Zabrze, wykazując najrówniejszą formę, przed KS Rzeszów i Ogniwem. Słabo spisał się w pierwszej rundzie Włókniarz, który zdobył zaledwie 1 punkt.

Aktualna tabelka finalistów III ligi przedstawia się następująco:

1. Górnik Zabrze	3	5	5:1
2. KS Rzeszów	3	3	4:3
3. Ogniwo Wrocław	3	3	1:1
4. Włókn. Andrych.	3	1	1:6

GÓRNIK ZABRZE — WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW 3:1 (0:1)

Do przerwy Włókniarz prowadził otwartą grę i zdobył prowadzenie ze strzału **Rylki.**

Po zmianie stron górnicy ujeli inicjatywę w swe ręce i przeważając zdecydowanie uzyskali zasłużone zwycięstwo, strzelając zwycięskie bramki przez **Czecha, Fojcika i Faleckiego.**

W zespole andrychowskim na wyróżnienie zasługuje doskonale broniący bramkarz Bury, który przytomnymi interwencjami uratował swój zespół od wyższej porażki. Sędziował **Paszke z Poznania.**

OGNIWO WROCŁAW — KS RZESZÓW 1:1 (0:0)

Bramkę dla Rzeszowa zdobył **Onderko,** dla Wrocławia — **Lasecki.** Sędziował **Aleksandrowicz (Warszawa).** Widzów 8 tys.

O Puchar Polski

W spotkaniach piłkarskich o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim uzyskano następujące wyniki:

Stal Tarnów — Kolejarz Nowy Sącz 2:1 (1:1).

Budowlani Łobzów — Kolejarz Wieliczka 2:2. W dogrywce spotkanie zakończyło się zwycięstwem Budowlanych **3:0 w. o.,** gdyż drużyna Kolejarza nie wyszła na boisko.

Zespół Zwierzyniec — Gwardia Koło Pracowników 4:2.

Uroczyste otwarcie strzelnicy małokalibrowej ZS Włókniarz

W ubiegłą niedzielę na stadionie Włókniarza w Krakowie oddano do użytku nową i pierwszą w Polsce strzelnicę małokalibrową. Na otwarcie strzelnicy przybyli przedstawiciele Wojska Polskiego, Rady Głównej ZS Włókniarz oraz sportowcy z krakowskich zrzeszeń.

W ramach otwarcia strzelnicy rozegrano pierwsze zawody o nagrody przechodnie ZS Włókniarz. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Kobiety — w strzelaniu z kbks 6 prowadzi Balcerzak (Łódź) 494 **pkt. przed Kiereśińską (Kraków) 462 pkt.** W strzelaniu z pozycji leżącej prowadzi Kiereśińska 185 pkt przed Balcerzak 182 pkt, w pozycji klęczącej prowadzi Turska (Łódź) 153 pkt przed Balcerzak 153 pkt, w strzelaniu z pozycji stojącej prowadzi Balcerzak 159 pkt przed Turską 142 pkt.

Mężczyźni w strzelaniu kbks 6 (za trzy postawy) prowadzi Doktor St. Kraków 521 pkt przed Grzybowskim Łódź 510 pkt. W strzelaniu z pozycji leżącej prowadzi Migas (Nowa Sól) 190 pkt, przed Jasieckim Kraków 184 pkt, w pozycji klęczącej prowadzi Doktor Kraków 175 pkt przed Grzybowskim (Łódź) 175 pkt,

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną dalsze konkurencje, a jutro spotkają się reprezentacje krakowskich drużyn LPŻ-tu OWKS, Ogniwa i Unii.

KOMUNIKAT

Juniorzy i Orlęta Krakowa odbędą najbliższy trening piłkarski na stadionie Ogniwa przy Al. 3-go Maja (dawny stadion miejski) we środę 21 bm. o godz. 15-tej.

Obecność obowiązkowa. Zbiórka przy szatni na stadionie o godz. 14-tej.

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu": CAF, Borck i archiwum własne.

Spóźniony zryw gdańszczan

CWKS — Budowlani Gd. 3:3

Spadający z ekstraklasy gdańscy Budowlani sprawili przyjemną niespodziankę stołecznej publiczności, grając bardzo ambitnie i będąc do ostatniego momentu groźnym przeciwnikiem warszawskiej drużyny. Coprawda w pierwszej połowie wojskowi wyraźnie przeważali i mogli strzelić znacznie więcej bramek. Dobrze jednak grający blok obronny gdańszczan nie pozwolił na podwyższenie wyniku, a atak w drugiej połowie rozegrał się zmuszając gospodarzy do rozpaczliwej wprost obrony. Gdyby nie dobrze usposobiony Szymkowiak w bramce CWKS, **gdańszczanie odnieśliby sukces i zdobyli 2 punkty.**

Jak więc już powiedzieliśmy, spotkanie miało dwa oblicza. W pierwszej połowie przeważali wojskowi, a w drugiej — Budowlani.

Bramki zdobyli dla CWKS w 10-tej minucie z rzutu karnego **Szymborski**, w 15 minucie **Janeczek** i w 29 minucie **Szymborski**. Dla Budowlanych — w 45 minucie **Goździk**, w 47 — **Gronowski** i w 83 — **Nowicki.**

Sędziował **Storoniak** ze Stalinogrodu.

Widzów 5.000.

Pozostał jeszcze cień nadziei

Budowlani Opole— Ogniwo Bytom 2:1

OGNIWO : Skromny, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Kogut, Kauder, Ciupa, Trampisz, Kempny, Więcek, Wiśniewski.

BUDOWLANI: Kciuk, Trojanowski, Kania, Skronkiewicz, Rogowski, Mrówczyński, Szmajda, Cichy, Klik, Żabicki, Słysz.

Bramki zdobyli dla zwycięzców: **Słysz w 32 min. i Klik w 58 min.** Dla pokonanych **Wiśniewski w 65 min.**

Sędziował **Buśkiewicz** (Warszawa).

Pięć tysięcy widzów, którzy przybyli w niedzielę na stadion Ogniwa, spodziewali się łatwego zwycięstwa gospodarzy. Tymczasem spotkało ich wielkie rozczarowanie, gdyż Ogniwo przegrało zasłużenie. Opolanie grali bardzo ambitnie, byli owiani wolą zwycięstwa i mecz rozstrzygnęli na swoją korzyść. Gdyby napastnicy opolan byli bardziej opanowani zwycięstwo ich mogłoby wypaść efektowniej. Bytomianie byli technicznie drużyną lepszą, ale tylko w polu, gdzie zdobywali łatwo teren. Pod bramką przeciwnika natomiast cała piątka ofensywna nie potrafiła zdobyć się na skuteczny strzał. Jedynym pełnowartościowym napastnikiem był **Wiśniewski.** Niepokoił on częstymi raidami ofensorów Budowlanych, a jego częste samotne wypady likwidowała obrona opolan.

W drużynie bytomskiej na poziomie zagrała tylko defensywa, w której szczególnie wyróżnił się **Cichoń.**

Po przerwie **gra na ogół się wyrównała**, przy czym Budowlani byli stroną agresywniejszą.

Opolanie przez odniesione zwycięstwo posiadają jeszcze teoretyczne możliwości utrzymania się w lidze.

Ogniwo MPK— Ogniwo MPK Ib 4:1 (2:0)

Towarzyskie zawody pomiędzy pierwszoligowym zespołem Ogniwa MPK Kraków a jego rezerwą zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem ligowców 4:1 (2:0). Grali oni bez Gędłka, Rajtara, Glimasa i Ostrowskiego mając najlepszego zawodnika w strzelcu trzech bramek **Radoniu.** Czwartą bramkę zdobył **Wilczkiewicz.**

Dla Ogniwa Ib honorowy punkt uzyskał ładną główką **Gołąb.**

Sędziował ob. **Seich**

Pojedynek mistrza ligi z wicemistrzem

Jeden błąd obrony OWKS-u zadecydował o porażce wojskowych

Unia — OWKS 1:0 (0:0)

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bomba, Bartyla, Suszczyk, Siekiera, Kubicki, Cieślik, Alszer, Pieda, Mateja.

OWKS: Pajor, Durniok, Hajduk, Hejosz, Kroczek, Grzywocz, Glajcar, Piechaczek, Uznański, Kowal, Bitner.

Unia wygrała swój prestiżowy mecz w sposób przekonywujący, aczkolwiek w bardzo nikłym stosunku bramkowym. Bardzo dobrze zagrały formacje defensywne OWKS. Bramkarz Pajor stanął na wysokości zadania a atak Unii zbyt rzadko strzelał — oto przyczyny, które złożyły się na to, że zwycięstwo chorzowian było tak mało efektowne. Trzeba bowiem stwierdzić, że Unia była drużyną znacznie lepszą. Miała zdecydowaną, okresami wręcz przygniatającą, przewagę. Ataki na bramkę **Pajora** sunęły całymi seriami i wydaje się, że gdyby na miejscu Piedy, który nie wykorzystał wielu okazji, grał napastnik o szybszym refleksie, OWKS wywiózłby z Chorzowa znacznie większą porcję bramek.

Jedno jest pewne. Mistrzostwo I ligi zdobyła drużyna Unii jak najbardziej zasłużenie. Jest to z całą pewnością najlepszy i najrówniejszy zespół ligowy. Okazało się również w niedzielę, że nawet drugi w tabeli zespół piłkarski nie potrafił uszczknąć unistom punktu na ich własnym boisku. Tak więc Unia mając do rozegrania jeszcze jeden tylko mecz — umocniła swą pozycję, a będzie chyba jej punktem honoru zamknąć bilans ligowy jeszcze korzystniej niż to wygląda na dzień dzisiejszy.

Trzeba przyznać, że OWKS był godnym przeciwnikiem mistrza Polski i pozostawił dobre wrażenie.

Wydaje się jedynie, że ubiegłej niedzieli napastnicy krakowscy zatracili zdolność strzałową wskutek czego **Wyrobek był najmniej zatrudnionym graczem na boisku.** W ciągu całego meczu piątka napadu OWKS-u miała jedynie dwie, zdawałoby się pewne sytuacje, z których mogły paść bramki, ale obydwie zaprzepaściła.

Jedna bramka tego meczu padła w 31 minucie gry po przerwie w okresie dużego nacisku Unii. Mogą ją zresztą zapisać na swoje konto obrońcy OWKS-u, którzy przez moment tylko nie dopilnowali Cieślika i ten wykorzystał ich nieuwagę. Pajor nie ponosi tu winy. Widzowie przyjęli tę bramkę z dużym aplauzem.

Obie drużyny zasługują na słowa uznania. Mecz był na niezłym poziomie, prowadzony w dobrym tempie od początku do końca. Piłka chodziła składnie od nogi do nogi. W drużynie krakowskiej doskonale zagrała obrona (poza wspomnianym błędem), a Pajor był zawsze na miejscu.

Atak Unii to ciągle tylko para Cieślik — Alszer, przy czym ten drugi przeżywa niewątpliwie okres spadku formy. Pieda zepsuł wiele sytuacji a skrzydłowi Mateja i Kubicki byli mało produktywni, zresztą z winy trójki napadu, która nie próbowała grać skrzydłami.

Sędzia **Gniech z Gdańska** popełnił kilka błędów, które jednakże nie popsuły gry, tym więcej, iż obydwie drużyny grały b. sportowo. Mecz ściągnął ponad 15 tys. widzów.

Składy ping-pongistów polskich na mecze z zawodnikami NRD

WARSZAWA. Sekcja tenisa stołowego GKKF ustaliła listę zawodników polskich, którzy w 4 spotkaniach zmierzą się z ping-pongistami NRD.

W meczu międzypaństwowym 18 bm. w Warszawie grali Otręba, Roslan i Arbach oraz kobiety: Szmidtówna, Skuratowicz i Guzikówna-Szmidtówna (deble). W następnych spotkaniach nastąpią zmiany składu drużyny męskiej W Łodzi **grać będą Arbach, Krygier i Rogowicz, w Krakowie — Gaj, Kawczyk i Dobosz,** a w **Lublinie — Roslan, Otręba i Patyński.**

Międzypaństwowe spotkanie w Warszawie rozegrane zostało systemem daviscup'owym, pozostałe spotkania międzynarodowe — zwyczajnym, bez gry podwójnej kobiet.

Stefaniszyn w opałach



Tym razem interwencja bramkarza Gwardii warszawskiej okazała się skuteczna. Zanim nadbiegający Glajcar dobiegł do piłki Stefaniszyn już ją schwytał.



Zanim Stefaniszyn zorientował się już piłka ugrzęzła w siatce. Uznański silnym strzałem zdobył zwycięską bramkę w czwartkowym meczu ligowym OWKS—Gwardia Warszawa, zakończonym zwycięstwem krakowian 1:0.

Krakowscy aktywiści piłkarscy dokonują oceny ligi wojewódzkiej

Utworzenie III ligi piłkarskiej w roku bieżącym było eksperymentem i to powiedzmy sobie teraz po zakończeniu rozgrywek, eksperymentem udanym. We wszystkich 8 grupach spotkania trzeciej ligi toczyły się pod znakiem dużego zainteresowania, trzecioligowcy walczyli bardzo ambitnie, a poziom wielu spotkań nie był niższy od niejednego meczu drugiej ligi.

Zresztą takie zespoły jak Górnik Zabrze, Gwardia Białystok, KS Rzeszów, Ogniwo Wrocław czy w naszym okręgu Włókniarz Andrychów i Spójnia KZPS grą swoją nie wiele ustępowały niejednej drużynie walczącej w drugiej lidze. Do drużyn tych podciągały się w toku rozgrywek pozostałe zespoły, tak że same spotkania o mistrzostwo trzeciej ligi zwłaszcza w końcowej fazie były bardzo interesujące i stały na dobrym poziomie.

Obecnie po zakończeniu sezonu w trzeciej lidze, sekcja piłki nożnej GKKF dokonuje oceny mistrzostw delegując w teren swych przedstawicieli, którzy w czasie narad roboczych podsumowujących całoroczny dorobek lig wojewódzkich i międzywojewódzkich dokonują analizy prac i osiągnięć na tym odcinku.

W ubiegły piątek odbyła się w Krakowie narada aktywu piłkarskiego poświęcona omówieniu tegorocznego sezonu piłkarskiego w naszym województwie ze szczególnym uwzględnieniem ligi wojewódzkiej. Na naradzie tej obecni byli delegaci sekcji piłki nożnej GKKF **nacz. Krug i Kisieliński.** Zapoznali się oni z osiągnięciami i niedociągnięciami piłkarstwa krakowskiego na niższym szczeblu, które zreferowali w swych sprawozdaniach przew. KKD sekcji piłkarskiej WKKF **Głowicki** i przew. Kolegium Sędziów **Bartyzel.**

W toku żywej dyskusji poruszono sprawy absurdalnych i nazbyt licznych w bieżącym sezonie protestów, proponując wprowadzenie kaucji celem zapobieżenia w przyszłym roku składania zbyt pochopnych protestów. Dużo czasu poświęcono zagadnieniu walki z chuligaństwem na boiskach naszego województwa, przy czym szczególnie żywo dyskutowano ostatnie incydenty w Prokocimiu, których zarzewiem był mecz o wejście do ligi wojewódzkiej Stal KZWME —Kolejarz Prokocim. Zdania dyskutantów na temat samej gry były podzielone, natomiast wszyscy jednogłośnie wypowiedzieli się za podniesieniem wewnętrzno-klubowej dyscypliny nie tylko dwóch drużyn o których dyskutowano, ale również i wszystkich zespołów grających w lidze wojewódzkiej czy też w klasach niższych. **Postanowiono położyć duży nacisk na szkolenie ideologiczno-wychowawcze, które szwankuje we wszystkich niemal kołach.** Zgodzono się z tym, że postawa drużyny wpływa na kibiców. **Jeśli zespół gra czysto i w granicach dozwolonych przepisami, to na widowni panuje spokój, jeśli natomiast gracze zachowują się prowokacyjnie wobec przeciwnika czy sędziego, to udziela się ten stan również i sfanatyzowanej widowni, co w konsekwencji prowadzi do incydentów nawet poza boiskiem.**

Na temat walki z chuligaństwem na naszych boiskach wypowie się aktyw piłkarski w najbliższym czasie na zebraniu poświęconemu głównie tej sprawie.

Jedną z ważnych spraw poruszanych na naradzie była troska o dobór sędziów piłkarskich. W tej chwili kolegium sędziowskie liczy ponad 200 członków, **a potrzebuje jeszcze przynajmniej 100 by móc odpowiednio pracować.** Wielu sędziów nie wywiązuje się należycie ze swych zadań, a walka o napływ młodych kadr i o podniesienie kwalifikacji arbitrów piłkarskich stanowi palące zagadnienie kolegium sędziów.

Dyskutanci wypowiadali się pozytywnie na temat ligi wojewódzkiej, która zdała egzamin. Wysuwano jednak kilka słusznych dezyderatów, jak zbyt wczesne zaczęcie sezonu, brak przerwy międzyrundowej, co spowodowało przemęczenie większości drużyn objawiające się na finiszu szczególnie ostro u drużyn kroczących na czele tabeli oraz „martwy okres" od sierpnia do listopada, który nie wpływa dodatnio na zespoły piłkarskie, pauzujące przez kilka miesięcy.

Podsumowując dyskusję nacz. Krug przyznał słuszność wysuwanym zarzutom, przyrzekając dokonać w roku przyszłym odpowiednich poprawek regulaminowych.

Mówiąc o juniorach, delegat GKKF przedstawił projekt rozgrywek spotkań mistrzowskich, które w ubiegłym sezonie nie zdały egzaminu. W roku przyszłym po zakończeniu spotkań mistrzowskich rozgrywanych systemem jesienno-wiosennym odbędą się rozgrywki finałowe pomiędzy mistrzami poszczególnych województw (systemem dwurundowym), po czym ósemka finalistów wyjedzie na obóz 3—4 tygodniowy, na którym rozegrane zostaną finałowe mecze o mistrzostwo Polski juniorów. W czasie obozu powołana zostanie kadra juniorów, która rozegra szereg spotkań międzynarodowych z juniorami Węgier, NRD, CSR, Rumunii i Bułgarii.

Piątkowa narada robocza wykazała, że pewnemu chociaż niewielkiemu wzrostowi poziomu w trzeciej lidze i w klasach A i B, nie towarzyszy postęp na odcinku wychowawczym, że koła czy LZS nastawiając się w pierwszym rzędzie na zwycięstwa na boisku i to często na zwycięstwa za wszelką cenę, zaniedbują szkolenie i wychowanie swych członków, nie próbują wyplenić brutalności ze swych drużyn, słabo prowadzą pracę ideologiczną.

Szereg zagadnień poruszanych w czasie narady wymaga szerszego potraktowania i poświęcenia im specjalnych artykułów, co zamierzamy uczynić w najbliższym czasie.

(td.)

Niedziela w drugiej lidze

OGNIWO TARNÓW — KOLEJARZ W-WA 1:2 (0:0)

Gra w pierwszej połowie wyrównana, przy lekkiej przewadze gospodarzy. Obie drużyny mają szereg okazji do zdobycia bramki — nie umieją jednak wykorzystać możliwości.

Po pauzie stroną mającą więcej z gry jest nadal Ogniwo — ale atak Kolejarza w 20 min. przynosi gościom prowadzenie ze strzału **Wesołowskiego.** Drugą bramkę dla piłkarzy warszawskich zdobywa również w okresie przewagi Ogniwa w 43 min. **Gawroński.** Dla Ogniwa honorowy punkt uzyskał na minutę przed końcem spotkania **Matuszek.**

Zawody prowadził **Gorączniak (Poznań).**

GÓRNIK WAŁBRZYCH— WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 0:3 (0:3)

WAŁBRZYCH. Bramki uzyskali **Kokot 2, Soporek 1.** Sędziował **Mytnik (Kraków).**

KOLEJARZ LESZNO— GÓRNIK BYTOM 1:1 (1:0)

LESZNO. Dla Kolejarza bramkę zdobył **Smektała,** dla Górnika — **Sobek.**

LOTNIK WARSZAWA— GWARDIA KIELCE 1:2 (1:0)

Kielecka Gwardia pokonała niespodziewanie stołecznego Lotnika 2:1 (0:1). Kielczanie grali bardzo ambitnie i pomimo niekorzystnego wyniku dla nich w pierwszej połowie potrafili przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę w drugiej części gry.

Bramki zdobyli dla Gwardii — **Morek — 2,** zaś dla Lotnika **Kubica.**

OWKS BYDGOSZCZ— WŁÓKNIARZ KRAKÓW 4:0 (3:0)

BYDGOSZCZ. Wojskowi zdobyli bramki ze strzałów: **Manowskiego — 3 i Musiała — 1** z rzutu karnego.

SPÓJNIA WARSZAWA— GWARDIA BYDGOSZCZ 1:7 (0:2)

WARSZAWA. Łupem bramkowym podzielili się **Norkowski II — 3 oraz Norkowski I, Brzeski, Piątek i Wiśniewski po jednej.** Bramkę dla Spójni **zdobył Jezierski.**

STAL SOSNOWIEC— GWARDIA LUBLIN 1:1 (0:0)

SOSNOWIEC. Dla Stali zdobył bramkę — **Wspaniały,** dla Gwardii — **Smoliński.**

O wejście do ligi wojewódzkiej

DO LIGI WOJEWÓDZKIEJ

W rozgrywkach piłkarskich z cyklu o wejście do ligi wojewódzkiej uzyskano rozstrzygnięcia: Kolejarz Prokocim— Ogniwo Bronowice 3:2 (1:2), Stal Armatura—KZWME 3:0 (3:0), przy czym bramki dla Stali zdobyli: Lasek 2 i Liszka 1.



W czasie międzynarodowych lekkoatletycznych zawodów w Orebro (Szwecja), doskonały długodystansowiec Kuc wynikiem 8,10, 8 min ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego na 3 km.

Widowisko bez sportowego znaczenia

Raz tylko uczestniczyła Anglia w piłkarskich mistrzostwach świata. Działo się to przed trzema laty. Pierwszy występ rozsławionego przez zachodnią prasę europejską „angielskiego footballu" wypadł gorzej niż źle: reprezentacja Anglii doznała nieoczekiwanej zupełnie porażki przegrywając z jednym z najsłabszych zespołów — drużyną USA 0:1 i odpadając z dalszych rozgrywek.

Od tego czasu piłkarze angielscy rzadko decydowali się na oficjalne zawody międzypaństwowe. Ale w roku bieżącym przypada jubileusz angielskiego związku piłkarskiego. Trzeba więc było coś zrobić, by ratować zachwianą w Rio reputację. Sięgnięto więc do starego i wypróbowanego już dwukrotnie środka. **Zawodowa reprezentacja Anglii rozegrać ma 21 bm. spotkanie z reprezentacją FIFA, mającą się składać z czołowych piłkarzy państw należących do światowej federacji piłkarskiej.**

Już dwa razy, w latach 1938 i 1947 uczyniono ten eksperyment. Znane w świecie gwiazdy europejskiego piłkarstwa zgrupowane zostały w jeden zespół, by pod firmą FIFA grać przeciwko Anglikom. W 1938 r. zwyciężyła Anglia 3:0, a w dziewięć lat później wygrali Anglicy w jeszcze wyższym stosunku — 6:1. „Drużyna kontynentu" — jak nazywano zespół FIFA składała się w 1938 roku z zawodników z sześciu, a w 1947 roku nawet z 9 krajów, którzy nie tylko nie byli ze sobą zgrani, ale nawet nie mogli wzajemnie się porozumieć. Nie było więc wielkim wysiłkiem dla angielskich zawodowców strzelenie 6 bramek — wzamian za to Anglia mogła się natomiast szczycić, że pokonała „najlepszych graczy" kontynentu.

Obecnie — dla podanych wyżej powodów — próbuje się tej samej sztuczki po raz trzeci. Fakt, że FIFA zgodziła się mimo wszystko na propozycję rozegrania tego spotkania tłumaczony jest w wielu opiniach ścisłą finansową zależnością FIFA od angielskiego związku piłkarskiego. Znając kulisy sprawy, Węgry odmówiły oddania do dyspozycji swych najlepszych zawodników Bozsika, Puskasa i Kocsisa.

Jakkolwiek będzie wyglądał skład „Kontynentu", ile bramek padnie w czasie meczu w dniu 21 bm. jedno jest pewne: to widowisko nie wiele ma wspólnego ze sportem.

REDAKCYJNE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p — tel 543 58
Adres Administracji: Delegatura RSW Prasa Kraków Wiślna 2 III p. tel. 558 62. 558 41 246 86.
Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków. Rynek Główny 46 — I p. — tel: 558 40.
Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe. Kraków. Wielopole 1. tel. 542 52.
M—4—39868

W walce o kryształowy Puchar

Jedenastka moskiewskiego Dynamo najlepszą z 17000 zespołów

Przed tygodniem zakończyły się w Związku Radzieckim rozgrywki piłkarskie o Puchar ZSRR. Finałowe spotkanie pomiędzy moskiewskim Dynamo a Zenitem z Kujbyszewa stanowiło ostatni akord wielomiesięcznych zmagań i walk piłkarzy kilkunastu tysięcy drużyn z całego kraju.

Rozgrywki pucharowe prowadzone są w Kraju Rad rokrocznie, równolegle z mistrzostwami piłkarskimi ZSRR w klasach A i B. Udział w nich — to ciężki i odpowiedzialny egzamin dla każdego zgłoszonego zespołu. W myśl regulaminu pucharowego drużyna przegrywająca odpada od dalszych rozgrywek już po jednej porażce. Każdy mecz, każde spotkanie wymaga więc od zawodników wielkiego wysiłku woli, doskonałej kondycji i dużego zasobu umiejętności technicznych i taktycznych. Kto straci choć jedną szansę. przeceni swe siły i umiejętności chociaż tylko jeden raz — nie może już zostać zwycięzcą. By zdobyć Puchar trzeba wygrać wszystkie spotkania!

W bieżącym roku rozgrywki o Puchar ZSRR w piłce nożnej prowadzone były po raz czternasty.

Po raz pierwszy rozgrywano spotkania pucharowe w 1936 roku. Uczestniczyło w nich wówczas 83 drużyn, które reprezentotwały 39 miast. W grze finałowej zmierzyły się wówczas zespoły Lokomotiv Moskwa) i Dynamo (Tbilisi). Zdobywcą Pucharu został zespół Lokomotiv.

W 1939 roku uczestniczyło w rozgrywkach pucharowych ZSRR **już ponad 2.000 drużyn. w 1950 było ich już ponad 12.0000, a w roku ubiegłym — 1952 — około 17.000.**

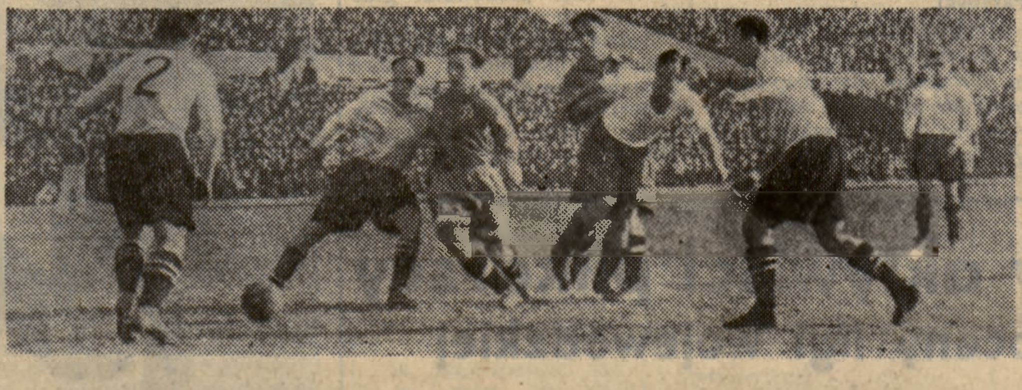
W roku bieżącym do spotkań o tę zaszczytną nagrodę przystąpiło ponad 17.000 zespołów. Rozgrywki przeprowadzono na szczeblach miast okręgów, a następnie poszczególnych republik. W końcowe fazie włączyły się mistrzowskie jedenastki klas A i B.

Zacięte walki na zielonej murawie trwały przez kilka miesięcy — tak w częściach kraju na dalekiej północy, jak i na południu, w okręgach przemysłowych jak i w kołchozach.

Tegoroczne rozgrywki cechował wyrównany poziom i zacięcie trzeba było walczyć, by przejść do następnej rundy. Przyniosły też one niejedną niespodziankę. Wiele doświadczonych klubów poznało gorycz porażki w spotkaniach z młodymi, mało uprzednio znanymi zespołami piłkarskimi. Tak np. sześciokrotny zdobywca Pucharu i mistrz Związku Radzieckiego na rok 1953 Spartak przegrał z Lokomotiv Moskwa. Lokomotiv nie zdołał jednak dojść do końcowej eliminacji ulegając piłkarzom Zenitu z Kujbyszewa. Do finału weszły zespoły Zenitu oraz znane ze swych międzynarodowych sukcesów moskiewskie Dynamo.

Decydujące to spotkanie rozegrano w Moskwie wobec 30.000 widzów. Gospodarze zdobyli rozstrzygającą — jak się później okazało — o zwycięstwie bramkę już w pierwszej połowie zawodów. Ambitne wysiłki piłkarzy Zenitu zmierzające do zmiany wyniku rozbiły się po przerwie o twardą obronę Dynamo.

Tak więc zdobywcą Pucharu została drużyna **Dynamo Moskwa**, która okazała się najlepszym spośród 17.000 zespołów piłkarzy uczestniczących w tegorocznych rozgrywkach.



Zanim Dynamo zakwalifikowało się do finału Pucharu, w którym pokonało kujbyszewską Lokomotywę, musiało stoczyć szereg spotkań eliminacyjnych, wykazując swą wyższość. Na zdjęciu fragment z meczu pucharowego Dynamo—Szachtior Stalino.

Poligowe wspomnienia Irenki

Tatuś Krzysia przyszedł do mojego tatusia i powiedział, że już mecze ligowe się kończą. czym mnie bardzo zmartwił. Nie. nie dlatego — jak sobie to na pewno wyobrażają kibice Gwardii i Ogniwa — że jestem ich zwolenniczką. Mnie jest obojętne, kto wygra, byleby grali zajmująco. Tak zajmująco, by tatuś mój i tatuś Krzysia całkiem się ich grą zajęli. Dlaczego? — Aaaa, to sprawa nasza. Nasza tajmnica. Ale teraz, pod koniec sezonu mogę ją zdradzić.

W każdą niedzielę tatuś zaczynał tzw. manewry dyplomatyczne, by mu mamusia zezwoliła oglądać „dzisiejsze specjalne spotkanie". Wprawdzie zawsze po meczu mówił, że „to kupa dziadów, a nie gracze", że już na takie „lipne mecze" nie będzie tracił czasu — ale jak przyszła niedziela, już nie mógł wytrzymać i robił wszystko, byle tylko pójść na stadion.

A nie myślcie, że to znowu było tak łatwo. Mamusia nieraz powtarzała, że na to jest niedziela, by ją spędzić „na łonie rodziny" tzn. z mamusią. I wówczas ja, właśnie ja wchodziłam w rachubę, bo tatuś mówił, że ja też jestem rodzina i gdy mnie zabierze, to przecież spędza swój wypoczynek w otoczeniu rodziny. Wtedy mamusia łaskawie zezwalała. Tym sposobem poznałam, że jestem „ważna" i że beze mnie tatuś na mecz — ani rusz!

Podobnie było z tatusiem Krzysia.

Toteż w każdą niedzielę maszerowaliśmy na boisko, gdzie wszyscy zajmowali bojowe pozycje. Nasi tatusiowie wyszukiwali miejsca, skąd mogli dobrze widzieć przebieg gry, my natomiast usadawialiśmy się tak, by być blisko ojców, a jednocześnie móc trochę pobiegać i podokuczać. Właśnie, podokuczać, gdyż od tego zaczynały się nasze znowu atrakcje.

Tatusie rozmawiali z nami po ludzku do chwili, kiedy na boisko wbiegali gracze. Wówczas interesowało ich tylko to, kto jest — jak mówili — „na składzie". Więc wtedy już mogliśmy spokojnie usuwać się z Krzysiem w inne miejsce, gdzie można było sobie troszkę pobaraszkować. Niestety długo się nie dało, bo krzyki i protesty innych kibiców, którym goniliśmy po nogach, przypominały tatusiom o naszym istnieniu. Zrugani, siadaliśmy grzecznie obok ojców.

Ale przecież tak siedzić i siedzieć na meczu, to strasznie nudno. Więc umówiliśmy się z Krzysiem, że kto pierwszy zobaczy i potrafi przywołać sprzedającego ciastka i cukierki, dostaje o jedną część więcej. A że nasi ojcowie musieli nam coś kupić, było więcej jak pewne. Mieliśmy przecież na to swoje sposoby.

Zwykle odbywało się to tak: gdy obywatel sprzedający ciastka i cukierki zbliżał się do naszego miejsca, zaczynałam prosić: — Tatusiuuuu! kupisz mi piernikaaa?...

Ponieważ właśnie Gędłek walczył zawzięcie z jakimś napastnikiem, tatuś tylko krzyczał: „Gędłek, Gędłek! nie daj się! Górą! Dołem!!"

Po prostu jakby zapomniał o bożym świecie i o swojej grzecznej córeczce. Wobec tego uważałam za stosowne przypomnieć mu się w sposób doniosły, tzn. ciągnąć za marynarkę, płaczliwym głosem powtarzałem swoją prośbę. Wtedy tatuś na chwilę przytomniał, sięgał do kieszeni, byle tylko pozbyć się takiej natrętnej muchy.

A tu znowu robił się krzyk, bo jednak Gędłek „dał się", jak to inni mówili „zrobić na szaro" — więc tatuś znowu zapomniał o moim istnieniu i o tym, że w roztargnieniu dał mi 50 zł.

Ja oczywiście poczyniłam odpowiednie zakupy, zjadając kolektywnie z Krzyśkiem słodycze, którym normalnie trudno dać radę nawet w kilka dni. Nim tatuś na nowo oprzytomniał, to sprzedający obywatel wydał mu resztę. Niewiele tego było, ale udobruchałam ojca, że za to już do końca meczu będę siedziała bardzo spokojnie.

I rzeczywiście siedziałam, bo po przerwie rozpoczął podobny manewr Krzyś ze swym ojcem. Wynik oczywiście taki sam.

W zależności od przebiegu meczu układało się dalszy plan gry, ale oczywiście tak, by nie przeciągać struny. Czasem jednak, gdy mimo całej naszej wyrozumiałości dla rodziców dostaliśmy za mało słodyczy, trzeba było sięgnąć do ostateczności: w najciekawszym momencie, gdy właśnie jakiś Kohut miał strzelać, wskakiwaliśmy tatusiom na kolana. Wtedy wpadali w skrajną rozpacz tzn. dawali nam parę dotkliwych klapsów. Miało to tę dodatnią mimo wszystko stronę, że po strzale (wokół zachwycali się, że „tylko o włos") — skruszeni ojcowie, chcąc nam wynagrodzić krzywdę (przecież sami mówili: „nie było na co patrzeć") — kupowali dodatkowe prezenty.

Bywały czasem chwile, kiedy ojcowie nasi uroczyście nas zapewniali, że takich niegrzecznych dzieci na mecze zabierać nie będą. Ale nie nas bujać! Z łobuzerskim uśmiechem przypominaliśmy, że bez nas mamusie tatusiów na mecz nie puszczą. I obojętne, kto wygrał na boisku — my byliśmy zawsze wygrani.

Teraz — jak właśnie mówił tatuś Krzysia — mecze się kończą i z tego powodu nie tylko jest smutno wszystkim kibicom piłki nożnej. Nam również.

A wiecie dlaczego? — Straciliśmy okazję do poprawy. Bo jednak na drugi rok będziemy już starszymi, mądrzejszymi i nie pokażemy się na stadionie z takimi psikusami. Nie znaczy, że nie będziemy chodzić na mecze. Wprost przeciwnie — ale jako prawdziwi kibice. Kogo? To jeszcze zobaczymy.

W każdym razie my, starzy bywalcy (Krzyś i ja) twierdzimy, że tego klubu , który będzie grał ładnie, z głową i będzie na boisku taki grzeczny, jak my na trybunie.

„Stenografował"

W. WIERZEWSKI

Sylwetki sportowców Kraju Rad (1)

Pierwsze kroki

Napisał J. Kozakow

Zdarza się niejednokrotnie, iż wybór jakiejś gałęzi sportu następuje od razu, człowiek oddaje się bez reszty obranej dyscyplinie i nic już nie zdoła zachwiać jego wiary, że właśnie uprawiana przez niego dziedzina sportu jest najdoskonalsza i najpiękniejsza. Jednakże są i przypadki odwrotne, kiedy młodego sportowca pochłania wiele rodzajów sportu i mija dużo czasu, zanim wybierze najodpowiedniejszą dla siebie dyscyplinę.

Borys Stolarow trenował boks. Trenował zapamiętale i z pasją. Miał doskonałe warunki fizyczne: silne nogi, długie ręce, sprężyste ciało i szybki refleks, słowem zdawało się, iż jest stworzony na boksera i przepowiadano mu dużą przyszłość. Juz na pierwszy rzut oka wyróżniał się z grupy nowicjuszy i trener cieszył się, obserwując postępy swego młodego ucznia. Wkrótce Borys zaczął już odnosić pierwsze zwycięstwa, a kiedy należało tylko ostatecznie doszlifować technikę i wydoskonalić taktykę walki, młodzieniec postanowił nagle porzucić pięściarstwo. Nastąpiło to nie wskutek lenistwa, czy lekkomyślności, albo zniechęcenia. stało się to po prostu dlatego, że Stolarow nie mógł się ograniczyć do uprawiania jednej dyscypliny sportu. Zaczął więc biegać, rzucać oszczepem. skakać wzwyż i w dal, pływać... W ten sposób szukał ujścia swojej energii i sił żywotnych, pociągały go zarówno biegi, skoki jak i rzuty, toteż został wieloboistą.

Jednakże dopiero jesienią 1951 roku, gdy zapisał się do technikum w Leningradzie, po raz pierwszy zdał sobie sprawę, że lekka atletyka nie jest łatwą do opanowania dziedziną sportu i że do rzeczywiście poważnych osiągnięć jeszcze nie dorósł. Zrozumiał również, że wyniki na dobrym poziomie osiągnąć można jedynie dzięki długim i systematycznym ćwiczeniom. Stolarow zaczął więc jeszcze mocniej trenować. Początki wydawały mu się trudne, przekonał się, że nie jest wcale należycie wygimnastykowany, zrozumiał też, że obok siły nie mniej ważną rolę odgrywa technika.

Młodzieniec ułożył sobie specjalny system treningów i pedantycznie przestrzegał go. Pod kierunkiem swego trenera, zasłużonego mistrza sportu E Rochlina, Borys wnikał w największe subtelności, poznawał nieuchwytne, zdawało by się tajniki, których jest tak wiele w każdej dziedzinie sportu. Wyniki tej żmudnej pracy nie dały na siebie długo czekać. Po dwóch latach Stolarow poprawił o przeszło 3 sekundy swój czas w biegu przez płotki, o 5 metrów rzut oszczepem, o 60 centymetrów skok o tyczce i o 44 centymetry skok wzwyż.

Rozpoczął się letni sezon sportowy 1953 roku. Na trójmecz lekkoatletyczny Moskwa — Leningrad — Kijów zjechali najlepsi sportowcy kraju. Do Moskwy przyjechał również i Stolarow, aby wziąć udział w zawodach, w swojej ulubionej specjalności — skoku wzwyż. Mówiąc szczerze, miał trochę tremy i denerwował się nieco, bo w tak poważnej imprezie uczestniczył po raz pierwszy, a przeciwników miał nie byle jakich: Iljasow, Sitkin, Portnow .. najlepsi skoczkowie kraju.

Była piękna, czerwcowa pogoda, słońce grzało mocno. Nad stadionem drgało rozgrzane powietrze. Stolarow starannie rozluźniał mięśnie i z uwagą obserwował swych rywali. Inni rozluźniając mięśnie wykonywali próbne skoki, Stolarow natomiast nie skoczył ani razu, poświęcając całe półtorej godziny jedynie na rozluźnienie mięśni. To właśnie stanowiło osobliwość jego przygotowania się do zawodów.

Wreszcie rozpoczęły się zawody.

Po raz pierwszy młodzieńca ogarnęło podniecenie, gdy poprzeczkę podniesiono na wysokość 185 centymetrów. „Muszę wziąć tę wysokość" — postanowił w duchu. Wiedział, że gdyby teraz odpadł, drużyna jego nie zdobyłaby ani jednego punktu. Gdy przyszła jego kolej, Borys skupił się i przezwyciężył tremę. Skok był udany. Stolarow tak lekko i ładnie przeszedł ponad poprzeczką, że on sam jak i wszyscy widzowie zrozumieli, że to dopiero początek. Następna wysokość wynosiła 191 centymetrów. Z siedmiu zawodników zostało już tylko trzech: Iljasow, Portnow i Stolarow, reszta odpadła. Nigdy jeszcze Borys nie próbował przejść takiej wysokości, patrzył na cienką linię poprzeczki i wydawało mu się, że lada podmuch wiatru może ją strącić. Jest teraz tak wysoko, że mógłby pod nią przejść nie schylając głowy. Najmniejszy błąd, czy niedokładność i poprzeczka znajdzie się na ziemi, jeszcze zanim wyląduje skoczek. Wreszcie na dany znak Stolarow wziął rozbieg do skoku — odbił się mocno, przerzucił błyskawicznie nogi ponad poprzeczką i zgrabnie wylądował. Brawo! Skok się udał.

Wysokość — 194 centymetry. Pozostało już tylko dwóch: Iljasow i Stolarow. Iljasow zdawał się denerwować powodzeniem dwudziestoletniego skoczka. Wszystkie skoki miał nieudane i odpadł. Stolarow przeciwnie, opanował się i pięknie przeszedł tę wysokość.

Poprzeczka na 197. Stolarow został sam. Dwa pierwsze skoki miał nieudane. Przy trzeciej próbie odpadły mu kolce i znowu strącił poprzeczkę. Pech ten wyprowadził go trochę z równowagi, bo był pewien, że gdyby nie wypadek z kolcami, skok by się udał. Niemniej jednak triumf młodego zawodnika był niewątpliwy: zdobycie pierwszego miejsca na tak poważnych zawodach.

Borys Stolarow jest na dobrej drodze — wszechstronnie rozwija swoje zdolności umysłowe i fizyczne, nieustannie doskonaląc formę. Mamy nadzieję, że nieraz jeszcze usłyszymy o jego nowych sukcesach.

tł. M. Zemel